

Wuwunio, Oj Tam, Oj Tam

Z pewnością przyznacie mi racje panowie
Ze ciężko z kobietami gdy wejdą na głowę
Niby jest luz, ale jednak nie jest
Niby wiem co, a nie wiem co się dzieje

Bejbe, nie denerwuj się na mnie
Tak jestem dużym chłopcem dokładnie
Nic nie zrobiłem, zaraz zwariuje
Znowu myślisz że nic nie rozumiem

Racja nawet nie jestem na tropie
Chyba nigdy nie zrozumie kobiet
To jest naprawdę abstrakcja dla dziewczyn
Nic nie poradzę że czasem myślę wiesz czym

Sorry za wczoraj popłynąłem bardzo
Nie przewidziałem że wyjdzie taki hardkor
Kumple wpadli, to był zwykły spontan
[Ale przecież mogłeś nie pić] Oj tam, oj tam

Ja mam cie za boginie, ty mnie za gnojka
[Bo jesteś dziecinny] oj tam oj tam
Kotku nadskakuje ci jak Gortat
[Lepiej byś posprzątał] oj tam oj tam
Na parkiecie wywijam jak Travolta
[Bo jesteś pijany w trupa] oj tam oj tam
Pójdziemy na kolacje, tylko dla dwojga
[Sprawdzałam stan konta] oj tam oj tam

Znowu kłótnia, myślę pół dnia
Ona zadzwoni, czy ja zadzwonić mam
Padło na mnie, dobra dzwonie
Nie odkładaj słuchawki posłuchaj co powiem

Zrobiłem bzdurę jest mi głupio troszkę
Zrozum mnie bejbe jestem tylko gościem
Niestety nie jestem doskonały jak ty
Zawsze masz racje, takie są fakty

Jak się sprężę pokazuje klasę
Ale czasem jestem złamasem
Wybacz po prostu tak bywa
Lube zamiatać problemy pod dywan

Nie chce się klócić bo i tak nie mam szans
I zawsze tak wychodzi że przepraszam ja
Dobrze wiesz że trafimy przed ołtarz
"Mówiłeś że nie zadzwonisz" oj tam oj tam

Ja mam cie za boginie, ty mnie za gnojka
[Bo jesteś dziecinny] oj tam oj tam
Kotku nadskakuje ci jak Gortat
[Lepiej byś posprzątał] oj tam oj tam
Na parkiecie wywijam jak Travolta
[Bo jesteś pijany w trupa] oj tam oj tam
Pójdziemy na kolacje, tylko dla dwojga
[Sprawdzałam stan konta] oj tam oj tam

Przepraszam skarbie że poruszę ten temat
Mimo magi większej wagi nie trzyma mnie twój kierat
Co tu począć kiedy chce odpocząć w chacie
Ty marudzisz i znów zrzędzisz uparcie

Pościel łóżko, zrób śniadanie, powieś pranie
Rusz się z wyra nie bądź draniem ej kochanie
Przecież wiesz, że ja zawsze chce dobrze
Tylko czasem wychodzi klasycznie nie po drodze

Z tym się zgodzę i moja w tym wina
Ale mogłaś trafić na większego skurwysyna
Wiadomo, że czasem bywa różnie
Ty mówisz bądź wcześniej, ja zazwyczaj wracam później

Różnica poglądu czy może różnica wieku
Ej dorośnij człowieku słyszę ciągle ten szczegół
Już nie gadaj, po raz enty jak odpalam jointa
Bo i tak to nic nie da mała, Oj tam Oj tam

Ja mam cie za boginie, ty mnie za gnojka
[Bo jesteś dziecinny] oj tam oj tam
Kotku nadskakuje ci jak Gortat
[Lepiej byś posprzątał] oj tam oj tam
Na parkiecie wywijam jak Travolta
[Bo jesteś pijany w trupa] oj tam oj tam
Pójdziemy na kolacje, tylko dla dwojga
[Sprawdzałam stan konta] oj tam oj tam